

RAFAŁ PAWEŁ WIERZCHOSŁAWSKI

Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS  
Wydział Zamiejscowy w Poznaniu  
e-mail: [rwierzchoslawski@swps.edu.pl](mailto:rwierzchoslawski@swps.edu.pl)

---

## Floriana Znanięckiego *Spółeczne role uczonych* w kontekście współczesnego naukoznawstwa i socjologii wiedzy naukowej

**Abstract.** *The text attempts to provide a new interpretation of Florian Znanięcki's contribution to science on science and the sociology of scientific knowledge from the perspective of modern experts' studies. I refer to *The Social Role of the Man of Knowledge* as well as some minor studies collected by late Jerzy Szacki, who edited *Spółeczne role uczonych* (1984); and I claim that Znanięcki can be recognized as a forerunner of the modern approach to the science on science, and to experts' studies, in particular. The theoretical framework and typologies of the social roles of the man of knowledge, which has been proposed by Znanięcki, might be interpreted as one of (the possible) anticipations of recent approaches to the social and cultural dimensions of science and technology studies, which discuss the place of science in the democratic society.*

**Keywords:** *The social roles of the man of knowledge, experts, lay-person, technologists, technological leader, technological expert, sages, explorers, the discoverer of (new) truth, liberal democracy*

Jak zauważył jeden ze najważniejszych współczesnych socjologów wiedzy naukowej, Nico Stehr, żyjemy w społeczeństwach opartych na wiedzy (*Knowledge societies*). Społecznie akceptowana oraz uprawomocniona wiedza charakteryzuje funkcjonowanie współczesnych społeczeństw. Zarówno w wymiarze indywidualnym, determinując możliwości karier poszczególnych jednostek (wymiar wertrykalny) i ich mobilność w strukturze społecznej, jak i w wymiarze społecznym

(makro), determinując merytokratyczny charakter strukturyzacji, społeczne style myślenia czy akceptowana społecznie racjonalność. Znaczy to, że nauka i jej technologiczne zastosowania (na dobre i na złe) oddziałuje na wszystkie sfery/ obszary życia społecznego, kultury i życia politycznego, a tym samym staje się coraz bardziej istotna w naszym życiu codziennym<sup>1</sup>.

Dominacja nauki w społeczeństwach demokratycznych prowadzi do wyodrębnienia się nowej grupy społecznej: ekspertów, których wiedza specjalistyczna w różnych dziedzinach konieczna jest w procesie podejmowania decyzji istotnych dla całości społeczeństwa. Niezależnie od wzrostu znaczenia wiedzy naukowej i technicznej we współczesnych społeczeństwach należy zauważyć, że nie wszyscy jego członkowie (grupy społeczne) pomimo powszechnej edukacji są w stanie ocenić kwestie (w sensie poznawczym), na temat których wypowiadają się czy też doradzają eksperci. Tym samym możemy mówić o pewnej (fundamentalnej) asymetrii poznawczej. W wymiarze społecznym odzwierciedla ją uprzywilejowana pozycja poznawcza ekspertów w stosunku do laików, która przekłada się tym samym na wyróżnione miejsce, jakie zajmują w strukturze społecznej i w podziale pracy. Fenomen ten zwykle się określać w literaturze socjologicznej mianem społecznego zróżnicowania wiedzy.

Jeśli tak, to można mówić o pewnej dominacji ekspertów, których projekty mogą zdominować inne typy poznania obecne w społeczeństwie. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w kontekście globalizacji, w ramach której dochodzi do spotkania przedstawicieli społeczności wysokorozwiniętych z przedstawicielami społeczności, w obrębie których nadal istotne są tradycyjne formy wiedzy lokalnej (kontekstualnej, ludowej, potocznej etc.).

Przykładem takiej relacji mogą być spotkania przedstawicieli misji medycznych w krajach Trzeciego Świata, świadczących pomoc diagnostyczną czy lekarską, bądź też ekspertów rolniczych świadczących usługi doradcze. Zarówno ich komunikacja z ludnością lokalną, jak i powodzenie podejmowanych działań zakłada uwzględnienie lokalnej perspektywy przez przedstawicieli społeczeństw wysokorozwiniętych, odwołujących się do wiedzy uniwersalnej, której skuteczna aplikacja do warunków lokalnych wymaga umiejętnego uwzględnienia wiedzy (świadomości) mieszkańców i ich tradycyjnego postrzegania świata (np. konieczność uzyskania zgody męża na badanie mammograficzne żony)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> N. Stehr, *The Fragility of Modern Societies. Knowledge and Risk in the Information Age*, Sage Publications, London 2001; G. Böhme, N. Stehr, *The Knowledge Society. The Growing Impact of Scientific Knowledge on Social Relations*, „Sociology of Sciences” 1986, vol. X; N. Stehr, *Knowledge Societies*, Sage, London 1994.

<sup>2</sup> Ż. Ozoliņa, C. Mitcham, J. Stilgoe, *Global Governance of Science*, Report of the Expert Group on Global Governance of Science to the Science, Economy and Society Directorate, Directorate-General for Research, European Commission, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg 2009.

W tym kontekście pojawia się ważne pytanie: Czy i w jaki sposób możemy zintegrować wiedzę naukową, zwłaszcza w aspekcie podejmowania decyzji dotyczących zastosowań technicznych i technologicznych z wiedzą lokalną? Czy daje się pogodzić (rozwiązać) wspomnianą już asymetrię między wiedzą ekspertów a wiedzą obywateli?<sup>3</sup>

Jedną z ram teoretycznych może być w odniesieniu do problemu relacji eksperci – obywatele (laicy) odwołanie się do kategorii „świata życia” (przeżywanego), czyli pojęcia *Lebenswelt* (w sensie Wittgensteinowskiej rodziny znaczeniowej). Możemy pytać, czy mamy tu do czynienia z „wielością rzeczywistości” (tu: epistemicznych), by odwołać się do pojęcia zaproponowanego kiedyś przez Alfreda Schütza<sup>4</sup>. Odwołanie się do kategorii *Lebenswelt* jest zasadne i jak sądzę owocne w tym sensie, że intuicyjnie wskazuje na strukturalno-temporalny wymiar funkcjonowania podmiotu wiedzy w określonej jej dziedzinie dla danego kręgu odbiorców.

Z interesującego nas punktu widzenia istotny jest problem zróżnicowania między różnymi światami życia (wielość rzeczywistości) w dziedzinie studiów nad nauką i technologią (STS). Za ich szczególną egzemplifikację można uznać relację eksperci – laicy (obywatele) w kontekście zastosowań nauki i technologii w życiu gospodarczym, kulturowo-społecznym i politycznym. W perspektywie wielości rzeczywistości (światów życia) pojawiają się zarówno pytania ontologiczne, jak i epistemologiczne. W jej ramach można przywołać różne tradycje, jedną z nich może być fenomenologiczna typologia społecznego zróżnicowania wiedzy Alfreda Schütza<sup>5</sup> i nawiązujących doń kontynuatorów, takich jak Walter M. Sprondel<sup>6</sup>, Richard Grathoff<sup>7</sup> czy Karin Knorr-Cettina<sup>8</sup>, czy też tradycja metodologiczno-naukoznawcza, w której wskazuje się na typy wiedzy ludzkiej w kontekście społecznego wymiaru nauki (Stanisław Kamiński<sup>9</sup>). Należy również podkreślić

<sup>3</sup> H. Collins, R. Evans, *Rethinking Expertise*, The University of Chicago Press Chicago 2007; S.P. Turner, *Liberal democracy 3.0. Civil Society in the Age of Experts*, Sage, London 2003; idem, *The Politics of Expertise*, Routledge, London 2014.

<sup>4</sup> A. Schütz, *The Well-Informed Citizen: An Essay on the Social Distribution of Knowledge*, w: idem, *Collected Papers*, vol. II, Martinus Nijhoff, The Hague 1964 ss. 120-134.

<sup>5</sup> A. Schütz, *On Multiple Realities*, w: idem, *Collected Papers*, vol. I, Martinus Nijhoff, The Hague 1964, ss. 207-259.

<sup>6</sup> W.M. Sprondel, „Experte” und „Laie”: *Zur Entwicklung von Typenbegri en in der Wissenssoziologie*, w: W.M. Sprondel, R. Grathoff (red.), *Alfred Schütz und die Idee des Alltags in den Sozialwissenschaften*, Ferdinand Enge Verlag, Stuttgart 1979, ss. 140-154.

<sup>7</sup> R. Grathoff, *Milieu und Lebenswelt. Einführung in die phänomenologische Soziologie und die sozialphänomenologische Forschung*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1989.

<sup>8</sup> K. Knorr-Cettina, *The Manufacture of Knowledge: An Essay on the Constructivist and Contextual Nature of Science*, OUP, Oxford 1981; K. Knorr-Cettina, A. Preda (red.), *The Sociology of Financial Markets*, OUP, Oxford 2005.

<sup>9</sup> S. Kamiński, *Typy wiedzy ludzkiej*, w: S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, ss. 13-32; idem, *Nauka i metoda: Pojęcie nauki i klasyfikacji nauk*, red. A. Bronk SVD, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992 (1961).

współczesne przesunięcie akcentu z aspektów syntaktyczno/strukturalno-semantycznego na aspekt pragmatyczny, którego dobrą ilustracją mogą być instytucjonalno-socjologiczne analizy świata uczonych, np. typologia ekspertów Harry'ego Collinsa i Roberta Evansa<sup>10</sup> oraz Stephena P. Turnera<sup>11</sup>, który przedstawia ciekawe przypadki działań eksperckich<sup>12</sup>, czy też analiza społeczeństw opartych na wiedzy oraz rozumienie wiedzy jako możliwości działania (*capacity to act*) Nico Stehra<sup>13</sup>.

Zasadnicze pytanie, które stawiam w moim tekście, można sformułować następująco: Czy w świetle powyżej zarysowanej perspektywy badawczej możemy potraktować teksty Floriana Znanieckiego z zakresu naukoznawstwa oraz socjologii wiedzy naukowej jako (pewną) antycypację (przynajmniej po części) sygnalizowanej tu problematyki? Innymi słowy, czy możemy uznać Znanieckiego za jednego z prekursorów badań nad ekspertami (*experts studies*)?<sup>14</sup>

Zdaję sobie sprawę, że wspomniane teksty Znanieckiego powstały w określonym czasie i były wytworem ówczesnej perspektywy badawczej, niemniej

<sup>10</sup> H. Collins, R. Evans, *Rethinking Expertise*, The University of Chicago Press, Chicago 2007.

<sup>11</sup> S.P. Turner, *Liberal democracy 3.0. Civil Society...*

<sup>12</sup> S.P. Turner, *The Politics of Expertise*.

<sup>13</sup> Jako ilustrację można podać spis zagadnień jednej z ostatnich książek Mariana Adolfa i Nico Stehra pt. *Knowledge* (Routledge, London 2017): Part 1: Classic sociological conceptions of knowledge; Part 2: Knowledge about knowledge, 2.1. Attributes of knowledge, 2.2. Knowledge as a capacity to act, 2.3. Knowledge and information, 2.4. Practical knowledge, 2.5. Additional knowledge, 2.6. The uneven development of knowledge, 2.7. The limits of the growth of knowledge, 2.8. A sociological concept of knowledge and its context; Part 3: Policing knowledge, 3.1. The self-realization of knowledge, 3.2. The self-protection of knowledge, 3.3. Knowledge becomes superfluous; Part 4: Forms of knowledge, 4.1. Everyday knowledge, 4.2. The power of everyday knowledge, 4.3. Indigenous or traditional knowledge, 4.4. Tacit knowledge; Part 5: Functions of knowledge, 5.1. Knowledge as power and authority, 5.2. The power of ideas, 5.3. Knowledge and the economy, 5.4. Knowledge as property and public good; Part 6: The benefits of knowledge, 6.1. The distribution of knowledge, 6.2. Knowledge, power and participation, 6.3. Knowledge societies. Zob. również: G. Böhme, N. Stehr, *The Knowledge Society...*; N. Stehr, *Knowledge Societies*; idem, *The Fragility of Modern Societies. Knowledge and Risk in the Information Age*, Sage Publications, London 2001; idem, *Die Freiheit ist eine Tochter des Wissens*, Springer Fachmedien, Wiesbaden 2015.

<sup>14</sup> Dobrą ilustracją kompleksowych dyskusji na temat relacji nauki do zagadnień społecznych i politycznych (nauka a system demokratyczny) mogą być prace takich autorów, jak: Frank Fisher (*Citizens, Experts, and the Environment: The Politics of Local Knowledge*, Duke University Press, Durham, NC – London 2000; *Democracy and Expertise: Reorienting Policy Inquiry*, Oxford University Press, Oxford 2009), Mark B. Brown (*Science in Democracy: Expertise, Institution and Representation*, MIT Press, Cambridge, MA 2009), Steve Fuller (*The Governance of Science: Ideology and the Future of the Open Society*, Open University Press, Buckingham, UK 2000), Sheila Jasnoff (*Designs on Nature. Science and Democracy in Europe and in the United States*, Princeton University Press, Princeton and Oxford 2005), Cathrine Holst [(ed.), *Expertise and democracy*, ARENA Report 1/14, Centre for European Studies, University of Oslo, Arena, Oslo 2014], Matthew Hiltoni in. (M. Hilton, J. McKay, N. Crowson, J.-F. Mouhot, *The Politics of Expertise: How NGOs Shaped Modern Britain*, Oxford University Press, Oxford 2013).

pozwalam sobie na zadanie powyższego pytania ośmielony analogiczną strategią badawczą przyjętą przed laty przez znakomitą znawczynię filozofii i socjologii Znanięckiego Elżbietę Hałas, która z powodzeniem badała możliwość potraktowania socjologii Znanięckiego jako prekursora symbolicznego interakcjonizmu<sup>15</sup>. Jeśli taki zabieg *per analogiam* jest zasadny, to tuszę, że przyjęcie wspomnianej perspektywy umożliwi spojrzenie na teksty Znanięckiego w nowszym aspekcie niż we wcześniejszych opracowaniach poświęconych tekstom naukoznawczym i z socjologii nauki.

Dobry przegląd dotychczasowej literatury przedmiotu znajduje się w erudycyjnym wstępie Jerzego Szackiego do polskiego wydania naukoznawczych pism Znanięckiego *Spółeczne role uczonych*<sup>16</sup>. Znanięcki podjął problematykę socjologii wiedzy (naukowej) oraz naukoznawstwa już w latach 20. ubiegłego stulecia i kontynuował aż do śmierci przez całą swoją karierę naukową w Polsce i Stanach Zjednoczonych<sup>17</sup>. Teksty te stanowią świadectwo rozwoju poglądów Znanięckiego na wiedzę i naukę w jej kulturowo-społecznym otoczeniu. Autor wszak jest jednym z pionierów, obok Marii i Stanisława Ossowskich<sup>18</sup>, polskiego (i światowego) naukoznawstwa oraz socjologii wiedzy<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> E. Hałas, *Florjan Znanięcki – Ein verkannter Vorläufer des Symbolischen Interactionismus*, „Zeitschrift für Soziologie” 4/1983, ss. 341-352; eadem, *Florjan Znanięcki – zapoznany prekursor symbolicznego interakcjonizmu*, „Roczniki Nauk Społecznych KUL” 13/1985, ss. 85-106; eadem, *Florjan Znanięcki – an Unrecognized Forerunner of Symbolic Interactionism*, w: Z. Dulczewski (red.), *A Commemorative Book in Honor of Florjan Znanięcki on the Centenary of his Birth*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1986, ss. 75-90.

<sup>16</sup> F. Znanięcki, *Spółeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984.

<sup>17</sup> Można tu wspomnieć takie szkice, jak: *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy* (1925), *Prąd socjologiczny w filozofii nowoczesnej* (1927), *Potrzeby socjologii w Polsce* (1928), *Początki myśli socjologicznej* (1928), *W sprawie rozwoju socjologii polskiej. Program i samoobrona* (1929), *Uczni polscy a życie polskie* (1936), *Stan obecny technologii społecznej* (1939) czy też wcześniejszy tekst *Spółeczna rola uczonego a historyczne cechy wiedzy* (1937), który można traktować jako zapowiedź napisanej na obczyźnie książki *The Social Role of the Man of Knowledge* ([1940], 1986). Znalazła ona kontynuacje w pomniejszych studiach: *Teraźniejszość i przyszłość socjologii wiedzy* (*The Present and the Future of Sociology of Knowledge*) (1951), *Czy socjologowie powinni być filozofami wartości? (Should Sociologists Be Also Philosophers of Value?)* (1952), *Ewolucja twórcza i dyfuzja wiedzy* (*The Creative Evolution and Diffusion of Knowledge*) (1954). Wszystkie te studia zostały pomieszczone (a niektóre z nich przełożone przezeń na polski) w opracowanym przez Jerzego Szackiego zbiorze pism *Spółeczne role uczonych* wydanym w ramach Biblioteki Socjologicznej PWN (Znanięcki1984).

<sup>18</sup> M. Ossowska, S. Ossowski, *Nauka o Nauce*, „Nauka Polska” 20/ 1935, ss. 1–12.

<sup>19</sup> Naukoznawcze idee znalazły rezonans w pracach współczesnych mu socjologów wiedzy: Wernera Starke (*The Sociology of Knowledge: An Essay in Aid of a Deeper Understanding of the History of Ideas*, Routledge, New York 1958), Roberta K. Mertona [*Sociology of Knowledge*, w: G. Gurwitsch, W.E. Morre (red.), *Twentieth Century Sociology, The Philosophical Library*, New York 1945, polski przekład w: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, PWN, Warszawa 1982, ss. 493-522], Georgesa Gurwitscha [*Sociologie de la connaissance*, w: G. Gurwitsch (red.), *Traité de sociologie*, t. II, Paris 1960], nie wspominając o pracach młodszej generacji: Peter Bergera oraz Thomasa Luckmanna (*Social Construction*

Podejście Znanieckiego charakteryzuje się specyficzną perspektywą metodologiczną, odmienną od dominującego w socjologii wiedzy podejścia w latach 20. i 30. XIX wieku, którą to strategię charakteryzuje teza o nieredukowalności badań nad kulturą (w tym i wiedzą) do innych typów poznania. Jest to zdecydowany antysocjologizm – przeciw Durkheimowi i jego szkole socjologicznej teorii poznania. Znaniecki – podobnie jak Georg Simmel – uważa, że socjologia jest nauką jedynie ograniczoną do systemów społecznych. Socjologowie nie są poznawczo uprzywilejowani w badaniu systemów wiedzy (aspekt treściowy), wbrew Karłowi Mannheimowi i jego szkole<sup>20</sup>.

Kultura w społeczeństwie nie jest systemem zintegrowanym całościowo. Każdy z systemów kultury odznacza się „względną niezależnością” – poznanie jednego nie przekłada się na pozostałe: „Zjawiska kulturowe nie tylko nie są społecznymi w swej istocie lub nie opierają się na społecznym podłożu, lecz nie mają nawet wcale formy społecznej”<sup>21</sup>. By przywołać opinię Szackiego, takie postawienie sprawy uchylało w istocie zasadnicze pytanie, jakie legło u podstaw socjologii wiedzy, a także socjologii religii, sztuki, prawa, gospodarki itp. subdyscyplin socjologicznych<sup>22</sup>.

Wspomniany antydeterminizm socjologiczny w ujmowaniu wiedzy Znaniecki łączy z przekonaniem, że rozumienie twórczości jest istotne w rozumieniu kultury, natomiast w socjologii kładzie się nacisk na nomotetyczną powtarzalność i trwałość badanych zjawisk. Wiedza jako taka nie może być przedmiotem badań socjologicznych. Jej badanie miało być zadaniem osobnej nauki (o wiedzy). Należy podkreślić: prace Znanieckiego wskazują na badanie związków między wiedzą a życiem społecznym, nie zaś zdeterminowania wiedzy przez życie społeczne:

[...] istnieją dwojakiego rodzaju związki pomiędzy wiedzą a życiem społecznym. Z jednej strony, od uczestnictwa człowieka w takim lub innym systemie wiedzy zależy często jego uczestnictwo w takim lub innym systemie społecznym oraz jego postępowanie w ramach tego systemu [...] Z drugiej strony, od uczestnictwa człowieka w takim lub innym systemie społecznym często zależy (choć pewnie nie wyłącznie i nie całkowicie), w jakich systemach wiedzy będzie uczestniczył i jakie będzie to jego uczestnictwo<sup>23</sup>.

Nie wiedza jest przedmiotem tej socjologii, lecz jej funkcjonowanie w społeczeństwie. Nie jest to socjologiczna teoria wiedzy, lecz teoria czynności społecznych związanych z uprawianiem, przechowywaniem i udzielaniem innym różnych

---

*of Reality. A Treatise in the Sociology of Knowledge*, Doubleday Garden City, New York 1966; *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983).

<sup>20</sup> J. Szacki, *Wstęp*, w: F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych*, wybór, wstęp, przekład tekstów angielskich i redakcja naukowa Jerzy Szacki, ss. VII, XIV-XVI.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. XV; F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, opracowanie tekstu i wprowadzenie Stanisław Burakowski, PWN, Warszawa 1988, s. 190.

<sup>22</sup> J. Szacki, *Wstęp*, ss. XV-XVI.

<sup>23</sup> F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych*, s. 289.



rodzajów wiedzy. Socjologia wiedzy (naukowej) jest zależna od przyjętych rozstrzygnięć autora w innych dziedzinach, np. w teorii kultury. Jak zauważa Jerzy Szacki, znakomity wydawca tomu pism naukoznawczych Znanięckiego:

Ujmując wiedzę jako dziedzinę kultury, Znanięcki nie ogranicza się jednak bynajmniej do odkrywania jej powiązań z innymi systemami kulturowymi czy też społeczną praktyką. Niezmiernie ważnym tematem [...] jest czynna rola wiedzy w kulturze i w życiu społecznym: nie tylko związek z kontekstem kulturowym, lecz również jej wpływ na wszystkie dziedziny życia stanowi tu pełnoprawny przedmiot badań<sup>24</sup>.

W tym kontekście trudno nie zgodzić się z jego twierdzeniem, że to właśnie

[...] rozważania Znanięckiego na ten temat są dzisiaj najbardziej aktualne i pobudzające. Szczególnie ciekawe wydają się jego poglądy na wzajemne relacje teorii i praktyki, ideologii i technologii, nauki i życia. Poglądy te składają się [...] w program, którego nie wolno zlekceważyć w dobie niebezpiecznych uproszczeń, jakie zniekształciły dzisiejsze wyobrażenie o wiedzy. [...] Chcę, aby była czytana jako głos w dyskusjach o zadaniach nauki i powołaniu uczonego<sup>25</sup>.

Po tej krótkiej prezentacji istotnych punktów koncepcji wiedzy Znanięckiego w dalszej części skupię się na omówieniu pewnych kwestii ze *Społecznych ról uczonych* w perspektywie badań nad ekspertami. Biorąc pod uwagę objętość tekstu, raczej stawiam pytania, niż udzielam definitywnych odpowiedzi.

Książka Znanięckiego składa się z czterech zasadniczych rozdziałów (części): (1) *Socjologia a teoria wiedzy*, w której dokonuje on wykładni przyjmowanej przez siebie metodologii, dalsze części stanowią eksplikację poszczególnych członów diachronicznie rozumianej typologii ludzi wiedzy w zależności od jej typu, form organizacyjnych oraz pełnionych funkcji społecznych: (2) *Technologowie i mędracy*, (3) *Szkoły i scholarze jako głosiciele prawdy absolutnej*, (4) *Eksplorator jako twórca nowej wiedzy*.

Znanięcki zwraca uwagę na różne formy wiedzy ludzkiej w ich historycznym (dziejowym) rozwoju przez pryzmat bardzo ogólnej perspektywy oglądu. Można rzec, że jest to punkt widzenia naukoznawczego polihistora, który kategorie wiedzy i uczonych ujmuje bardzo szeroko (co do zakresu), a zarazem maksymalnie ogólnie. Typologia Znanięckiego bazuje na dostępnych mu podówczas opracowaniach i syntezach historyczno-socjologicznych, które wykorzystuje jako materiał ilustracyjny (swoistą empirię). Nie jest więc oryginalny, w sensie prowadzenia własnych badań źródłowych, w oparciu o wyniki których wypowiadałby się na temat rozwoju nauki. Jego oryginalność polega raczej na tym, jak wyniki cudzych opracowań wykorzystuje w budowaniu własnej teorii społecznych ról uczonych.

<sup>24</sup> J. Szacki, *Wstęp*, s. XVIII.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. XVII.

Już w pierwszym zdaniu rozdziału *Technologowie i mędracy* autor stawia ważne dla całości pracy pytanie, w którym wskazuje na społecznie wyróżniony status ludzi zajmujących się zdobywaniem wiedzy:

Jak to możliwe, że uczeni – ludzie, którzy pozwalają sobie na uprawianie wiedzy, zamiast jak wszyscy zajmować się działalnością przynoszącą bezpośrednie skutki praktyczne – są nie tylko tolerowani przez ludzi czynu, ale i obdarzani społecznym statusem przez zbiorowość, uznającą, że wypełniają oni pożądaną funkcję społeczną?<sup>26</sup>

Z jednej strony pada teza, że wiedza stanowi warunek wykonywania każdej roli społecznej, z drugiej – że pewne typy wiedzy mają charakter nieużyteczny, a rezultaty procesu poznawczego mogą być uzyskane dopiero po jakimś czasie, który wymagany jest do ich osiągnięcia. Ów aspekt temporalny jest bardzo istotnym czynnikiem w podanej przez Znanięckiego definicji człowieka wiedzy (*man of knowledge*). Wskazanie na fakt, że gdy uczyony zajmuje się zdobywaniem wiedzy, to nie podejmuje innych działań, specjalizując się tym samym w jej zdobywaniu, podkreśla ów nieużyteczny wymiar zarówno zdobywania wiedzy, jak i wsobny (autoteliczny) charakter wiedzy jako wytworu (rezultatu poznawczego), niezależnie od możliwych praktycznych zastosowań.

Wedle Znanięckiego wyodrębnienie się w społeczeństwie uczonych (ludzi wiedzy) zaczyna się od pojawienia sytuacji sproblematyzowania dotychczasowej wiedzy, bowiem tak długo jak w „zbiorowości nie brak jednostek, których wiedzę uznaje się za dostateczną do pełnienia funkcji praktycznych, jakich ta zbiorowość potrzebuje, tak długo nie będzie zapotrzebowania na uczonych, specjalizujących się w uprawianiu wiedzy”<sup>27</sup>.

Znanięcki podkreśla zarazem związek, jaki zachodzi między odgrywanymi przez poszczególne jednostki rolami społecznymi a niezbędną do normalnego odgrywania przez tę jednostkę owych ról społecznych wiedzą, której oczekuje i wymaga dany krąg społeczny. Zrazu jest to wiedza techniczna, którą zajmują się praktycy-specjaliści. Jest ona podstawą i warunkiem owocnego wykonywania funkcji zawodowych: „Od farmera oczekuje się odpowiedniej wiedzy o uprawianych przez niego roślinach i pogarszających zbiory chwastach, o glebie i sposobach jej użyźniania, o klimacie, koniach i bydło, o sprzęcie rolniczym”<sup>28</sup>. Wiedza techniczna ma wyraźnie pragmatyczny i kontekstualny charakter, jej sprawdzianem są zastosowania praktyczne. Problemem, przed którym stoi działający, jest to, jak osiągnąć dany cel w określonych warunkach, biorąc pod uwagę fakty, które jawią się jako pozytywne/negatywne w urzeczywistnianiu celów. Powodzenie w ich realizacji zależy do wiedzy podmiotu, który wiedział wszystko, co było wymagane do osiągnięcia celu w danym momencie i potrafił zrobić z tego właściwy użytek.

<sup>26</sup> F. Znanięcki, *Spoleczne role uczonych*, s. 303.

<sup>27</sup> *Ibidem*, ss. 304-305.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 305.



Innymi słowy, wiedza zasadza się na sprawności w realizacji celów. Osoby najbardziej sprawne (biegłe) zawodowo cieszą się autorytetem u pozostałych, a „pod nieobecność uczonych rzemiosło pełni rolę jedyne go sędziego własnej wiedzy i biegłości. Ustanawia ono sprawdziany sukcesu technicznego i rozporządza wypróbowanymi metodami odpierania krytyki zewnętrznej przez usprawiedliwianie niepowodzeń”<sup>29</sup>. Na tym etapie rozwoju wiedza jest przekazywana przez wspólnotę, jest wiedzą lokalną (farmer, zbieracz, myśliwy), w której mistrzostwo (status lokalnego eksperta) jest z definicji dostępne każdemu.

Jednakże, zauważa Znaniecki, w sytuacji, która wymyka się definicji działających i dochodzi do rozpoznania własnych niedostatków, mamy do czynienia z zapoczątkowaniem pytania o (nową) wiedzę. Jego pojawienie może nastąpić na skutek zmiany warunków zewnętrznych w stosunku do spełniania dotychczasowych funkcji (np. susza, plaga) czy też kontaktów kulturowych z innymi zbiorowościami (np. wymiana handlowa), które prowadzą do wykazania się inwencją czy też innowacją jednostkową. W ich rezultacie zostaje sformułowana nowa definicja sytuacji. Doradcy stają się zatem antidotum na sytuację braku definicji, w której w gronie użytkowników dotychczasowej wiedzy rodzą się wątpliwości. Mogą stać się nimi kapłani, którzy zapewniają co prawda panowanie nad siłami magicznymi, ale którym brak jest wiedzy specjalistycznej, mogą zostać nimi starcy, którzy mają autorytet w danej dziedzinie, a ze względu na wiek nie stanowią już konkurencji dla pozostałych członków wspólnoty. „Jego [doradcy] wiedza nie powinna ograniczać się do osobistego doświadczenia życiowego, lecz winna obejmować szeroki zakres godnych zaufania obserwacji działań zawodowych innych ludzi w rozmaitych rolach”<sup>30</sup>. Pojawienie się doradcy w obszarze wiedzy technicznej znamionuje stopniowe, acz powolne różnicowanie się typów wiedzy. Czyli pojawia się *locus naturalis* dla powstania coraz bardziej wyspecjalizowanej wiedzy eksperckiej, z której mogą skorzystać pozostali jej użytkownicy w danej dziedzinie.

Kolejnym etapem różnicowania się wiedzy jest – zdaniem Znanieckiego – typ technologa-przywódcy, który posiada wiedzę wystarczającą do diagnozy sytuacji, zaplanowania i wykonania działania oraz pokierowania innymi (podwykonawcami) w działaniu zbiorowym. Potrzebna wiedza wymaga nierzadko uprzedniej edukacji fachowej (aspekt czasowy – przygotowanie), co z czasem prowadzi do postępującej specjalizacji wiedzy technicznej. Niemniej jednak w przypadku technologa-przywódcy kierującego grupą w wykonywaniu zadań sprawowana funkcja kierownicza przyćmiewa jego funkcję uczonego. Bardziej widoczna jest jego władza instytucjonalna w obrębie grupy (różne typy jej legitymizacji) oraz kwestia jej utrzymania, bowiem sukcesy/porażki przywódcy są traktowane jako sprawdzian jego wiedzy. W tym kontekście bardziej istotne dla technologa-przywódcy jest dbanie o to, aby nie ponieść porażki, niż odnieść sukces innowacyjny.

<sup>29</sup> Ibidem, ss. 310.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 315.

Dlatego jest on zainteresowany wiedzą niezawodną (jedynie prawdy dowiedzione) typu indukcyjnego, która w oparciu o dotychczasowe doświadczenie gwarantuje powtarzalność proponowanych przezeń receptur ze względu na znajomość stałych związków przyczynowych między procesami zmiany, a tym samym pozwala na trafne przewidywania zgodnie z formułą Comte'a: „Savoir pour prévoir, afin prévoir pour pouvoir”<sup>31</sup>.

Tego typu wymagania sprzyjają poszukiwaniu wiedzy, która będzie wykraczała (niekiedy znacząco) poza bieżące działanie podejmowane przez przywódcę, a tym samym będzie generowała kolejny typ technologa-rzeczoznawcy. Świadczy on usługi eksperckie przywódcy, który będzie z nich korzystał w prowadzonych przez siebie działaniach. Technolog-rzeczoznawca nie bierze bowiem udziału w przedsięwzięciach jako przywódca i nie odpowiada za jego działania; dostarcza jedynie wiedzę specjalistyczną, która jest niezależna od zastosowań praktycznych, a której przywódca może potrzebować przed jej podjęciem. Zakres i rodzaj wiedzy wymaganej od rzeczoznawcy zależy od wiadomości samego przywódcy (rzeczoznawcy niekiedy są proszeni o przygotowanie)<sup>32</sup>.

Królowie, dowódcy, biskupi, prawodawcy, przedsiębiorcy od stuleci korzystają z usług rzeczoznawców, nie po to by radzili, co powinni robić, lecz po to, by gromadzili i udostępniali im spolegliwą wiedzę o jakiś szczególnych i niedostatecznie jeszcze znanych faktach, mających wpływ na całokształt sytuacji praktycznej [...]. Rzeczoznawcami bywali astrologowie, geomanci, augurowie i państwowi eksperci od demografii, zdrowia publicznego, meteorologii, geografii, geologii, rolnictwa, górnictwa, przemysłu i finansów<sup>33</sup>.

Jak zauważa Znaniecki, rzeczoznawca sprawdza co prawda wchodzące w grę hipotezy dotyczące wykonania zleconego mu zadania, ale zasadniczo zainteresowany jest aktualną, a nie przyszłą sytuacją lub rozwiązaniami alternatywnymi. Celem działania jest sprawdzenie hipotezy, czy i w jakich warunkach pewien rodzaj działania doprowadzi do takich rezultatów, jakie przywódca przewiduje we wstępnym zarysie swego planu<sup>34</sup>. Społeczna funkcja rzeczoznawcy to realizacja zadanego „wynalazku”, którego problem zostaje określony przez użytek, jakiego oczekuje technolog-przywódcą. Wytwór jego działania to środek do celu przywódcy; spełnienie zapotrzebowania przywódcy, który ma osiągnąć określony cel.

Odróżnienie kierowania działaniem (zwłaszcza zbiorowym) od dostarczania fachowej wiedzy na temat sposobu (metoda) jego przeprowadzenia jest kolejnym decydującym momentem w społecznym różnicowaniu się statusu eksperta w dziejach. Jak się wydaje, istotną charakterystykę tego momentu uchwycił dobrze poznański student Znanieckiego, a w późniejszych latach znany filozof analityczny ze szwaj-

<sup>31</sup> Ibidem, ss. 320-325.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 327.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 331.

carskiego Fryburga, Józef Maria Bocheński, który odrózniał autorytet deontyczny (związany z przywództwem i działaniem) od autorytetu epistemicznego (związany ze znajomością rzeczy w danej dziedzinie). Odróznienie to jest niewątpliwie bardzo istotne w róznym typach legitymizacji autorytetu, a jego intuicyjnego źródła można szukać w typologii Znanięckiego<sup>35</sup>. Wyodrębnienie przez Znanięckiego typu technologa-rzeczoznawcy, który w procesie ewolucji i przyrostu wiedzy (technicznej) świadczy usługi eksperckie swojemu zleceniodawcy, jak i wyraźne odróznienie go od typu technologa-przywódcy, który to w coraz większym stopniu skupia się wyłącznie na polityce i samym zarządzaniu realizowanymi przez siebie projektami, można uznać za prefigurację współczesnego rozumienia relacji ekspertów do polityków czy też szerzej – przedstawicieli sfer rządowych, którzy nie mogą się obyć w swej działalności bez erudycyjnego i analitycznego znanstwa tych pierwszych<sup>36</sup>.

W dalszych analizach Znanięcki zafascynowany jest przede wszystkim jeszcze innym aspektem działalności uczonych, który pojawia się w kolejnym etapie ewolucyjnego procesu kształtowania się ludzi wiedzy. Jest nim wynalazcze eksperymentowanie. Wykracza ono poza zaspokojenia aktualnych wymagań przywódców, którzy zlecają dane zadania rzeczoznawcom. Z interesującego nas punktu widzenia można potraktować ten aspekt jako kolejny niezbędny warunek funkcjonowania rzeczoznawców, mianowicie przygotowywania się do pełnienia funkcji w procesie kształcenia. Bowiern to nieskrępowane eksperymenty jednostki w poszukiwaniu nieznanym technik, których przeprowadzenie wymaga dużo wolnego czasu, mogą prowadzić nie tylko do pożądanym przez mocodawców adaptacji bądź modyfikacji celu lub też metody realizacji określonego zadania, lecz także, właśnie ze względu na możliwość wyjścia poza funkcję realizacji aktualnym potrzeb przywódców (zleceniodawców), mogą prowadzić do powstania nowych i autentycznych wynalazków (możliwość ponoszenia ryzyka), które to wynalazki być może dopiero w przyszłości znajdą swoje zastosowanie (czy też: na które pojawi się zapotrzebowanie). Jak zauważa gorzko Znanięcki, dopiero od połowy wieku XIX niezależni wynalazcy znaleźli uznanie społeczne – wcześniej innowacja była traktowana jako zagrożenie dla istniejącego porządku społecznego (magicznego, religijnego, społecznego, gospodarczego) – bowiern to nie nowość, ale to, co już sprawdzone było jego zdaniem najbardziej cenione<sup>37</sup>.

Dotychczasowa prezentacja dotyczyła wykorzystania poznania (w sensie rezultatu poznawczego) do działań eksperckich w obszarach szeroko rozumianej wiedzy technicznej i technologicznej. Można powiedzieć, że eksperci są eksperta-

<sup>35</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, w: J.M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, PWN, Warszawa 1993, ss. 187-324.

<sup>36</sup> U. Beck, *Spółeczność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2002; S.P. Turner, *Liberal democracy 3.0. Civil Society...*; idem, *The Politics of Expertise*.

<sup>37</sup> F. Znanięcki, *Spółeczne role uczonych*, ss. 334-335.

mi technicznymi ze względu na możliwość empirycznego potwierdzenia wiedzy, którą oferują oraz konsensus pozostałych ekspertów, którzy uznają wspólne ramy teoretyczne, w ramach których działalność ekspercka jest przez nich prowadzona<sup>38</sup>.

Jak zauważa Znaniecki, odmiennie przedstawia się sytuacja wiedzy w obszarze (szeroko rozumianych) zjawisk kulturowych, która wyrasta z pnia (lokalnej) wiedzy zdroworozsądkowej. „Wiedza o kulturze wyłania się ze zbiorów niefachowych wiadomości o języku, religii, magii, procesach gospodarczych, zwyczajach, obyczajach, osobach i grupach, jakie członkowie społeczeństwa muszą przypuszczalnie posiadać, by odgrywać role jego członków”<sup>39</sup>. Wiedza ta, jako wspólna wiedza, jest niekwestionowana przez członków społeczności, a tym samym stanowi podstawę porządku kulturowego. Jest ona kulturowo określona przez pewną regułę postępowania (normatywność) i to niezależnie od tego, czy jest ona sformułowana *explicite* czy też *tacite/implicite*<sup>40</sup>.

Reguły te mogą wyrażać mądrość narodów, która kodyfikuje prawomocność i tożsamość grupową (wszak wyjątek zawsze potwierdza regułę, niwelując w ten sposób rozsadzającą ją kontradiktoryjność: reguły i odstępstwa od niej). Wiedza zdroworozsądkowa ma charakter zdecydowanie praktyczny oraz normatywnie integrująco/rozdzielający (problem relacji – my – oni czy też nasi – obcy). Nie oznacza to, iż owe rozróżnienia nie mogą ewoluować i podlegać zmianom na skutek procesów dyfuzji kulturowej, która w obrębie społeczeństwa może doprowadzić do zmiany wzorców kulturowych<sup>41</sup>.

Tego typu procesy mogą rodzić zróżnicowane działania i reakcje na nie. Pojawia się pytanie o relację między innowatorami (buntownikami) w obrębie ładu kulturowo-normatywnego (intelektualiści) a obrońcami tradycyjnego ładu (konserwatysty) – czy prowadzi ona nieuchronnie do konfliktu, czy komplementarności obu postaw. Znaniecki, podobnie jak Joseph de Maistre, odróżnia wyraźnie konserwatystów od reakcjonistów, „którzy pragną powrotu ładu kulturowego pozbawionego dawnych tytułów do społecznej prawomocności”<sup>42</sup>. Komu wolno myśleć o zmianach ładu kulturowego – czy zwykły człowiek ma do tego prawo? Myślenie o ładzie kulturowym wiąże się z narażeniem każdej ze stron, bo dla zwolenników ciągłości zmiana/kwestionowanie ładu jest czymś niebezpiecznym, a dla zwolenników zmiany trwanie przy ciągłości jest niepożądane<sup>43</sup>.

Analogicznie do technologów-przywódców, którzy odpowiadają na problem niewiedzy i wątpliwości w materii techniki, Znaniecki wskazuje na potrzebę powstania klasy specjalistów od kultury (mędrcy), którzy odpowiadają za myślenie

<sup>38</sup> S.P. Turner, *Liberal democracy 3.0. Civil Society...*

<sup>39</sup> F. Znaniecki, *Společne role uczonych*, s. 334.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 345.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 348.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 351.

<sup>43</sup> Ibidem.

o normach kulturowych (stają się niekiedy prawodawcami) czy też są delegowani do tych działań przez przywódców społecznych. Tym samym pojawia się zróżnicowanie ról w dziedzinie wiedzy o kulturze.

Rolą mędrca jest budowa systemu aksjologicznego, którym może być ideał religijny, moralny, polityczny lub gospodarczy – nie ma tu analogii do technologa-przyrodnika. Inną sprawą jest urzeczywistnienie ideału, które staje się celem działalności planowej: jak w danych warunkach kulturowych można ten cel osiągnąć – analogia do technologa-przyrodnika. W tym kontekście pojawia się problem rozstrzygnięcia, które z łańców normatywno-kulturowych są dobre/złe – w zależności od grupy społecznej, do której się stosuje. Jeśli w odniesieniu do ładu/systemu aksjologicznego można mówić o technologii, to w sensie, jaki możemy znaleźć na stronach *Księcia* Niccolò Machiavellego<sup>44</sup>.

W obszarze kultury zachodzi jeszcze i inna analogia – między przywódcą a mędrcom:

[...] każdy kto pragnie zostać technologiemi-przywódcą planującym działalność swojej grupy w sferze kultury, potrzebuje w pierwszym rzędzie mędrca, który ukazałby mu miejsce wartości, z jakich zamierza zrobić użytek, pośród ustalonych wartości tego typu oraz funkcję inicjowanej przez niego działalności wśród normatywnych wzorów społeczeństwa lub ludzkości jako takiej w danej epoce. Wydaje się, że rola mędrca w tym sensie powinna raczej wzrastać niż maleć wraz z rozwojem planowania społecznego. [...] pod warunkiem, że mędrscy przestaną zwalczać się wzajemnie [...]. Powinni też w każdej dziedzinie kultury zastąpić walkę współpracą – stopniowym tworzeniem ideału dostatecznie pojemnego i dynamicznego, by umożliwić nową harmonijną syntezę tych sprawdzianów wartości i norm postępowania, jakie w danej dziedzinie się już rozwinęły i jeszcze się rozwiną dzięki dalszym wysiłkom ludzi<sup>45</sup>.

Pytanie, które stawia dalej Znaniecki, dotyczy kwestii obiektywności możliwej wiedzy o kulturze, która to wiedza bazuje na danym empirycznie wycinku rzeczywistości kulturowej, a który to wycinek poddany jest oddziaływaniom przywódcy czy też rzeczoznawcy kulturowego, postulując konieczność badania w ramach systematycznej nauki o danej dziedzinie kultury, która będzie w stanie określić liczne związki strukturalne i przyczynowe. Odkrycie takich wyników o wspomnianych związkach jest jego zdaniem konieczne w celu budowania ideałów ładu normatywnego, ale jest również zależne od możliwości skorzystania z teoretycznego, a nie tylko praktycznego, wymiaru refleksji nad różnymi dziedzinami kultury<sup>46</sup>.

Z interesującego nas punktu widzenia pojawiają się tu ciekawe intuicje dotyczące statusu eksperta kulturowego oraz prowadzonych przezeń działań. Z jednej strony Znaniecki w próbie zdefiniowania statusu ekspertów kulturowych snuje pewne analogie z ekspertami technicznymi, z drugiej zdaje sobie sprawę z czynni-

<sup>44</sup> Ibidem, ss. 364-365.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 367.

<sup>46</sup> Ibidem, ss. 368-370.

ków zdecydowanie różniących ze względu nie tylko na pluralizm aksjologiczno-normatywny i jego konsekwencje dla jednolitego systemu/ładu kulturowego, lecz także z dynamiki zmian kulturowych, czyli nieuniknionego sporu między konserwatystami i nowatorami. Rozwiązania usiłuje szukać w wymiarze teoretycznej refleksji nad kulturą, która to refleksja – w projektowanym przezeń sensie, miałyby prowadzić do maksymalnej obiektywności poznawczej w ujęciu badanego materiału kulturowego. Nasuwa się tu pytanie: czy faktycznie projektowanie przyszłego ładu aksjologiczno-normatywnego może być neutralne (w sensie postulowanej obiektywności)? Czy daje się znaleźć taką postawę, która pozwalałaby na przewyższenie cząstkowych i ideologicznie zaangażowanych opcji? Kwestia ta wymagałaby osobnego rozważenia, które w tym miejscu tylko sygnalizuję. Wydaje się, że w przypadku Znanieckiego owa postawa jest wyrazem jego futurystycznych ciągot (*avant la lettre* – czyli przed Alvinem Tofflerem i Stanisławem Lemem), w ramach których przypisywał on ekspertom specjalną rolę w przewidywaniu potrzeb przyszłego człowieka w budowaniu nowego wspaniałego świata<sup>47</sup>.

Pewne uszczegółowienie intuicji na temat społecznego statusu ekspertów można znaleźć w trzeciej części książki *Szkoły i scholarze jako głosiciele prawdy absolutnej*. Znaniecki przeprowadza tu ciekawe analizy procesu kształtowania się współczesnej nauki, zaczynając od charakterystyki szkół sakralnych, przez analizę typów scholarzy religijnych, którzy w procesie stopniowego zeświecczenia zarówno ich samych, jak i instytucji szkół, które w wyniku ewolucji zmieniają się ostatecznie w naukowców pracujących we współczesnych instytucjach badawczych. Znanieckiego interesują typy uczonych w obrębie instytucji szkolnej, zarówno w aspekcie odkrywania nowych prawd, dalszego ich wykładania, systematyzowania, uszczegółowiania (przyczynki), przez krytykę i dyskusję naukową ze zwolennikami innych orientacji i szkół, erudycyjną metarefleksję historyczną i porównawczą czy też w końcu działania w wymiarze kształcącym młodsze pokolenia adeptów na różnych poziomach edukacyjnych oraz popularyzację wyników w gronie szerszej publiki<sup>48</sup>.

Zdaniem Znanieckiego uczeni (czy to technologowie, czy też mędracy) cieszą się znaczącą akceptacją społeczną ze względu na praktyczną użyteczność posiadanej przez nich wiedzy. Natomiast wiedza kapłańska ma charakter apragmatyczny, a jej transmisja dokonuje się w obrębie określonej grupy, która w ramach szkoły sakralnej wytwarza pewną więź międzypokoleniową między jej członkami, którymi są scholarze religijni i ich adepci. Geneza tak rozumianej grupy ma charakter (a) związków wtajemniczenia oraz wzmacniana jest (b) relacją mistrz – uczeń, czyli gwarancją jej międzygeneracyjnego przekazywania.

Wiedza sakralna nie wymaga potwierdzenia empirycznego w sensie praktycznym. Jest niezależna od społecznego uznania – to zasadnicza różnica z wiedzą

<sup>47</sup> Ibidem, s. 370.

<sup>48</sup> Ibidem, ss. 371-442.



mędrców i technologów. Jest to wiedza sekretna – ograniczona w zasięgu dyfuzji jedynie do osób wtajemniczonych. Zachodzi wszak zasadnicza różnica między wiedzą ezoteryczną (kapłańską) i egzoteryczną (lud/wierni).

Rozróżnienie to warto mieć na uwadze w kontekście zasadniczego pytania wyznaczającego moją interpretację społecznych ról uczonych. Wiedza ekspertów, bynajmniej nie tylko tych sakralnych, może wszak funkcjonować jako wiedza przekazywana innym specjalistom i tym samym kształtować ich myślenie/działanie, jak również być przekazywana jako wiedza uzasadniająca (legitymizacja) pewne decyzje, które kapłani (w demokracji: politycy czy też kapłani ideii) komunikują wiernym (obywatelom), w kategoriach prawd objawionych, a co najmniej – uprawomocnionych doktryną (prawnymi ramami systemu). Niezależnie od różnic zachodzących między obszarem religii a polityki czy też płaszczyzny debaty w sferze publicznej można mówić o pewnych działaniach perswazyjnych prowadzonych przez „kapłanów”, które mają zarazem skłonić odbiorców do przyjęcia danych prawd, jak i uzasadnić ich prawomocność<sup>49</sup>.

Znaniecki proponuje tutaj pewną typologię, która uwzględni wymiar diachroniczny (historyczny), w ramach której chce przedstawić proces ewolucji uczonych scholarzy i instytucji szkół sakralnych, które stanowią społeczne ramy doboru, funkcjonowania i oddziaływań na zewnątrz szkoły. Każdy z nich został dopuszczony przez innych, bo spełnił określone wymagania, zatem jego funkcje i status są w pełni regulowane przez szkołę religijną. Można wskazać, że zależność uznania społecznego szkoły jest transferowana na scholarza, co przyczynia się do utrwalania danego systemu religijnego. Jego wielkość indywidualna jest zależna

<sup>49</sup> Na oba aspekty zwraca uwagę w swojej typologii ekspertów funkcjonujących we współczesnych społeczeństwach demokratycznych znany amerykański filozof społeczny i socjolog Stephen P. Turner [*Liberal democracy 3.0. Civil Society...*; *Was Real Existing Socialism a Premature Form of Rule by Experts?*, w: S. Eliaeson (red.), *Democracy and civil society east of the Elbe*, Routledge, London 2006, ss. 248-261; *Balancing Expert Power: Two Models for the Future of Politics*, w: N. Stehr (red.), *Knowledge and Democracy: Is Liberty a Daughter of Knowledge*, University of British Columbia Press, New Brunswick 2008, ss. 119-141; *Expertise and the Process of Policy Making: The EU's New Model of Legitimacy*, w: S. Eliaeson (red.), *Building Civil Society and Democracy in New Europe*, Cambridge Scholars Publishing, Cambridge 2008, ss. 160-175; *The Politics of Expertise*; zob. również: R. Wierchosławski, *Eksperci, laicy i światli obywatele, a problem dystrybucji wiedzy społecznie uprawomocnionej*, w: *Notis vetera augere atque perficere*. Księga pamiątkowa ofiarowana Księdza Profesorowi Józefowi Herbutowi, *Roczniki Filozoficzne*, LII, 2/2004, ss. 365-390; idem, *Politeizm aksjologiczny, władza ekspertów, a wolność obywateli. Kilka uwag o meandrach wiedzy, władzy i republice*. *Obywatelskość, Polityka, Lokalność*, A. Gawkowska, P. Gliński, A. Kościński (red.), *Teorie wspólnotowe a praktyka społeczna*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2005, ss. 82-109; idem, *The Role of Experts in the Condominium Model as Republican (Re-)Solution of Social, Economic, and Political Problems*, w: C. Martini, M. Boumans (red.), *Experts and Consensus in Social Science – Critical Perspectives from Economics, Sociology, Politics and Philosophy*, Springer Verlag, Heidelberg 2014, ss. 253-274; idem, *Rola nauki w demokracji liberalnej. Subiektywny przegląd zagadnień*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1(207)/2016, ss. 63-82].

od wielkości szkoły, w obrębie której funkcjonuje. Ta konstatacja Znanieckiego przypomina efekt przeniesienia autorytetu, niekiedy przeniesienia nieuprawnionego, zwłaszcza w przypadku autorytetu epistemicznego, na który zwrócił uwagę wspomniany już Józef M. Bocheński<sup>50</sup>.

Zeświecczenie szkół i scholarzy jest wynikiem wymiany idei i wzajemnej relatywizacji ich roszczeń prawdziwościowych. Wymiana między szkołami sakralnymi o odmiennych tradycjach religijnych (np. wpływy egipskie na pitagorejczyków), która zrazu przyczynia się do ostrej między nimi rywalizacji, nieuchronnie prowadzi – zdaniem Znanieckiego – do przynajmniej częściowego zeświecczenia wiedzy scholarskiej. Konflikt między odmiennymi szkołami doprowadza w konsekwencji do upadku tradycyjnego autorytetu, jako decydującego argumentu na rzecz głoszonych tez i powoduje konieczność odwołania się do argumentacji dialektycznej. Jej zastosowanie do prawd religijnych skutkuje wyróżnieniem nowego ich podziału na: (a) prawdy święte – niepowątpiewalne oraz (b) prawdy świeckie – podlegają one krytyce, ich ważność nie jest zagwarantowana przez objawienie boskie, tylko przez rozum ludzki. Z upływem czasu można zaobserwować stopniowe poszerzanie się zakresu prawd świeckich w stosunku do prawd świętych<sup>51</sup>.

W kontekście ewolucji i stopniowej sekularyzacji wiedzy – zdaniem Znanieckiego – szkoły sakralne mogą przyjąć różne możliwe strategie: (a) zamknięcie się i izolacja (impregnacja) na zmiany, czego przejawem będzie dosłowne rozumienie pism i tekstów religijnych połączone z próbą ich uzasadniania, jak to czynią zwolennicy np. kreacjonizmu; (b) uznanie możliwych rewizji płynących ze sprawdzianów wiedzy świeckiej, np. pojęcie właściwego sensu opowieści o stworzeniu świata przy jednoczesnym przyjęciu ewolucyjnego powstania podawanego w ramach różnych dyscyplin nauk przyrodniczych.

Wiedza świecka – niezależnie od tego, czy wywodzi się z którejś z sekularyzowanych szkół sakralnych, czy też późniejszych odnóg wiedzy świeckiej – zaczyna się zdaniem Znanieckiego od indywidualnego odkrycia nieznannej dotychczas prawdy (zespołu prawd), która ma znaczenie dla wiedzy w ogóle lub jakiejś jej szczególnej dziedziny<sup>52</sup>.

Można wskazać tu na wieloaspektową podstawę wyróżniania poszczególnych typów uczonych, analogicznie do prób definiowania terminu „nauka” przez wskazanie na jej desygnaty zaproponowanej swego czasu przez Stanisława Kamińskiego<sup>53</sup>. Są to kwestie:

1) semantyczne, które określają prawdziwościowe odniesienie określonej wiedzy (poznania) do świata, zarówno w kontekście odkrycia (dodanie nowej wiedzy do całego jej korpusu), jak i w kontekście jej transferu (kształcenie na różnych stopniach);

<sup>50</sup> J.M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*

<sup>51</sup> F. Znaniecki, *Společné role učonych*, s. 394.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 396.

<sup>53</sup> S. Kamiński, *Nauka i metoda...*

2) syntaktyczne, czyli różnego rodzaju formy poznania, takie jak język naukowy, metody naukowe, czy też instytucje badawcze;

3) pragmatyczne, w sensie odniesienia wiedzy do jej użytkowników (nadawców i odbiorców komunikujących określone prawdy), ale i różnych zinstytucjonalizowanych wspólnot w obrębie oraz między którymi owo komunikowanie się dokonuje<sup>54</sup>.

Ewolucja szkół od sakralnych do świeckich znajduje swoje odzwierciedlenie w zasugerowanej przez Znanieckiego typologii scholarzy:

1) odkrywca prawdy, który jest zainteresowany poznaniem odkrywczym: nowa prawda początek nowej wiedzy, która jest w stanie uzyskać akceptację uczniów, czyli powstanie nowej szkoły (wymiar instytucjonalny)<sup>55</sup>;

2) systematyk: może być to etap działalności odkrywcy, może być to praca jego następców, np. Arystoteles – uporządkowanie doktryny warunkiem jej przetrwania (spójność wewnętrzna teorii) i rozpowszechniania w procesie edukacji<sup>56</sup>;

3) przyczynkowiec: praca nad poprawianiem, korygowaniem oraz uzupełnianiem usystematyzowanej wiedzy połączona ze zdobywaniem uprawnień naukowych (stopnie naukowe)<sup>57</sup>;

4) bojownik prawdy: fehmistrz w polemikach ze szkołami konkurencyjnymi – polemista;

a) bojownik prawdy, który dąży do zwycięstwa systemu,

b) mędrzec-bojownik, dążący do zwycięstwa „dążeń czynnych”, które dzieli ze swoją grupą<sup>58</sup>;

5) eklektyk i historyk wiedzy: płaszczyzna metapoznania, gra rolę bezstronnego sędziego w stosunku do teorii głoszonych przez innych scholarzy; bywa akceptowany jako erudyta, który zna doktryny szkół dawnych i obecnych; historyk wiedzy<sup>59</sup>;

6) krzewiciel wiedzy: (a) funkcja edukacyjna (szkolna) nauczycieli różnych szczebli oraz (b) pozaszkolna – popularyzatorzy wiedzy; jest ona społecznie ważna, bo oświecony lud jest skłonny akceptować badania naukowe i ma minimum zrozumienia dla działalności scholarzy<sup>60</sup>.

Typologię tę możemy rozumieć nie tylko jako pewną próbę systematyzacji różnych typów uczonych w obrębie samej nauki, lecz także jako pewną próbę wskazania na różne relacje, pełnione funkcje przez przedstawicieli wyróżnionych typów

<sup>54</sup> W tym kontekście warto przywołać prace polskich socjologów wiedzy naukowej (naukoznawców), którzy skupili swoje badania na aksjologicznym (etosowym) aspekcie funkcjonowania wspólnot uczonych: Janusz Goćkowski (*Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa 1984; *Ethos nauki i role uczonych*, „Secesja”, Kraków 1996) oraz na społecznym świecie technokratów – Joanna Kurczewska (*Technokraci i ich świat społeczny*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1997).

<sup>55</sup> F. Znaniecki, *Spółeczne role uczonych*, ss. 396-402.

<sup>56</sup> Ibidem, ss. 402-406.

<sup>57</sup> Ibidem, ss. 406-415.

<sup>58</sup> Ibidem, ss. 415-427.

<sup>59</sup> Ibidem, ss. 427-428.

<sup>60</sup> Ibidem, ss. 428-442.

uczonych w odniesieniu do innych obszarów społecznych, poza funkcjonowaniem samych instytucji naukowych, od których te są również w tym czy innym sensie zależne. Przykładem takich odniesień wykraczających poza republikę uczonych mogą być zadania poznawcze i pozapoznawcze, które Znaniński stawia przed scholarzami, a przynajmniej, przed ich elitą, która byłaby takim celem w stanie podobać.

Ostatni i najkrótszy z rozdziałów omawianej książki, *Eksplorator jako twórca nowej wiedzy*, wiąże się z dynamiką poznania naukowego, z dążeniem do powiększania i przekraczania zasobów dotychczas zdobytej wiedzy poprzez dodawanie nowych prawd, a także ze stałą tęsknotą do myślenia w kategoriach przyszłości (jutra), a zarazem, zdaniem Znanińskiego, bardzo istotnym elementem w realizacji tego zadania – dopuszczeniem poznawczego ryzyka i niepewności uzyskanego rezultatu. Uwzględniając potrzeby rozwoju i postępu cywilizacyjnego, wskazuje na potrzebę pojawienia się nowego wzoru badacza, który niejako systematycznie i celowo (z rozmysłem) podejmuje badania nad nową wiedzą.

Znaniński rekonstruuje w oparciu o obserwację jednostkowych przypadków, które można przywołać w historii wiedzy, i na ich podstawie projektuje typ badacza: eksploratora, dla którego celem podejmowanych badań jest: (a) odkrywanie nowych i nieoczekiwanych faktów (jest to pierwsze stadium rozwojowe tego typu), (b) odkrywanie problemów, przez badacza teoretyka, który odkrywa nowe, dotychczas nieprzewidziane problemy teoretyczne i rozwiązuje je za pomocą nowych teorii<sup>61</sup>.

Postulowane przezeń nowego wzoru uczonego generowane jest postępowaniem wiedzy naukowej oraz koniecznością podjęcia ryzyka i wyjścia poza żądania i oczekiwania obecnych (teza o zniewalającej i ograniczającej swojskości) kręgów społecznych. Problem (obawy) podjęcia ryzyka powoduje zniechęcanie do poszukiwań, których wyniki mogą nie być pewne, by przypomnieć problem technologów, a tym samym mogą podkopać ich autorytet wśród odbiorców oferowanej wiedzy. Mędrzec to uczonego, który wytycza ideały kulturowe, inicjując wysiłki ludzkie mające na celu pokierowanie ewolucją kultury za pomocą myśli refleksyjnej, ale ta najczęściej stanowi kontynuację (nawet jeśli istotnie modyfikującą) dotychczasowego paradygmatu kulturowego<sup>62</sup>. W kontekście obu wyróżnionych typów widać, zdaniem ojca socjologii poznańskiej, zasadność postulowanego kolejnego typu uczonego, który będzie w stanie twórczo myśleć o przyszłości i jawiących się w jej perspektywie wyzwaniach, jako podstawowym przedmiocie swoich dociekań i analiz.

Eksplorator to uczonego, który specjalizuje się w robieniu rzeczy nieoczekiwanych, który szuka nowych dróg wiodących w nieznaną. Czy jest odchylnicem od społecznej normy, wedle której postępują uczeni, a wyznaczonej przez konserwatywizm odbiorców, czy też przysługuje mu nowa funkcja społeczna – nowy wzór roli społecznej uczonego – co implikuje nowe rozumienie samej wiedzy? Pojawienie

<sup>61</sup> Ibidem, ss. 443-448.

<sup>62</sup> Ibidem, ss. 443-444.

się w różnych ośrodkach nauki ogólnoswiatowej solidarności eksploratorów jest niewątpliwie nowym fenomenem, ale nadal pozostaje problem z uznaniem odrębności społecznej roli eksploratora<sup>63</sup>.

Znaniecki podejmuje w tym kontekście zagadnienia z teorii nauki, rozważając je jednak z perspektywy determinant kulturowo-społecznych, które generują pojawianie się i określają funkcjonowanie osób podejmujących badania istotne dla przyszłego funkcjonowania ludzkości w warunkach i w sytuacji, która dopiero ma się w przyszłości pojawić. Dociekania te uznaje za szczególnie istotne, by nie powiedzieć, konstytutywne dla dociekań naukowych w ogóle. Ze względu na wysoki stopień ryzyka niepowodzenia oraz niepewność ewentualnych rezultatów, jakim jest obarczony ten typ dociekań, badania tego typu można powierzyć jedynie elicie uczonych, która byłaby w stanie kompetentnie podjąć projektowany przezeń wysiłek badawczy.

Znaniecki zdaje sobie sprawę z rozmaitych problemów, które wiążą się z określeniem wyznaczników roli eksploratora, działającego między logiką uzasadniania a chaotyczną – na tym etapie rozwoju badawczego – psychologią odkrycia naukowego: brak związku z ważnością epistemologiczną jego dokonań<sup>64</sup>. Konstatuje, że chociaż zaczątki myślenia eksploracyjnego można dostrzec u dawniejszych scholarzy, technologów, a nawet mędrców, jest ono jednak nowym typem myślenia i prawdopodobnie nie rozwinęło się jeszcze w pełni<sup>65</sup>.

Naszycowana tu krótka próba ujęcia naukoznawczych rozważań Znanieckiego o społecznych rolach uczonych w perspektywie rozwijanych współcześnie studiów nad ekspertami, jako szczególnie przypadkiem socjologii wiedzy naukowej, w których to dociekaniach wskazuje się na szczególną rolę uczonych, zwłaszcza gdy wychodzą poza świat laboratorium czy też sali wykładowej i wkraczają w obszar debaty publicznej (jako intelektualiści), gabinetów polityków (jako doradcy) czy też pojawiają się na współczesnych areopagach jako eksperci, sygnalizuje pewien ważny problem, jaki pojawił się w wysokorozwiniętych społeczeństwach opartych na wiedzy. Zasygnalizowany tu kontekst funkcjonowania ludzi nauki pokazuje – jak się wydaje – pewną nową płaszczyznę interpretacyjną, z punktu widzenia której można pokusić się o interpretację spuścizny poznańskiego filozofa i socjologa. Pełna i wyczerpująca analiza wykraczałaby poza ramy niniejszego tekstu. Wydaje się jednak, że samo zwrócenie uwagi na możliwość takiego odczytania prac napisanych przed wielu laty, w innym kontekście teoretycznym, ujawnia pewien potencjał interpretacyjny drzemący w prezentowanych tu pracach i sygnalizuje bogactwo możliwych aspektów i perspektyw badawczych, które w kontekście współczesnych debat daje się wydobyć z jego prac. Jeśli sugerowana tu interpretacja jest do przyjęcia, to można ją traktować nie tylko w kategoriach aktualizacji

<sup>63</sup> Ibidem, ss. 445.

<sup>64</sup> Ibidem, ss. 446.

<sup>65</sup> Ibidem, ss. 447.

wspomnianych potencjalności interpretacyjnych naukoznawczego dziedzictwa Znanieckiego, lecz także w kategoriach historycznych, jako ciekawe świadectwo jego intuicji (teoretycznych), które dopiero w świetle obecnych dyskusji dają się wydobyć i zinterpretować. Rzecz jasna, zakładając, że autor nie dokonuje tu wczytania swoich sugestii w tekst znamienitego klasyka poznańskiej, polskiej i światowej socjologii.